Nr. 102 Kraków, piątek 5 maja 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40.
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h. Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz. Głosy publiczne po kor. 2·— od wiersza. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Bezprawie.

Otrzymujemy następujące sprostowanie urzędowe:

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa. L. 457/911. Prez. Kraków, dnia 3 maja 1911.

Do Szanownej Redakcyi dziennika „Naprzód“ w Krakowie.

Odnośnie do artykułu pod tytułem „Bezprawie“, zamieszczonego w Nrze 100 dziennika „Naprzód“ z dnia 3 maja b. r., uprasza Magistrat na podstawie § 19 ustawy prasowej o zamieszczenie w najbliższym numerze Swego dziennika, w sposób w powyższym paragrafie wspomnianej ustawy oznaczony, następującego sprostowania:

1) Nie jest zgodne z prawdą, jakoby Prezydent miasta kazał wydawać wyborcom zamówione przez nich listy wyborcze dopiero od 2 maja i to w tym celu, aby w ten sposób pozbawić obywateli czterech dni okresu reklamacyjnego, natomiast prawdą jest, że zamówionych list wyborczych nie wydawano zaraz od pierwszego dnia terminu reklamacyjnego jedynie z tego powodu, iż drukarnia wbrew zobowiązaniu spóźniła się z dostarczeniem odbitek list wyborczych i że wskutek tego zarządzone zostanie odpowiednie przedłużenie terminu reklamacyjnego, o czem też zaraz od pierwszego dnia wyłożenia list zawiadamiał Magistrat osoby, które się o wydanie list wyborczych zgłaszały.

2) Również nie jest prawdą, jakoby Prezydent miasta w największej tajemnicy bezprawnie kazał oderwać z 11 okręgu wyborczego (VI. dzielnica Krakowa „Wesoła“) szereg ulic, gdzie mieszkają niewygodni dlań wyborcy, natomiast prawdą jest, że zaliczenie wyborców mieszkających w kilku ulicach, które poprzednio należały do dzielnicy VI-ej (Wesoła), do dzielnicy VII. (Stradom), a tem samem do okręgu wyborczego Nr 9, nastąpiło zupełnie legalnie, gdyż ulice te należą obecnie do dzielnicy Stradom, a to na podstawie nowego podziału miasta na dzielnice katastralne, uskutecznionego przez c. k. Ewidencyę katastru podatku gruntowego w porozumieniu i za zgodą gminy miasta Krakowa, po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 17 maja 1906 L. 18.392, c. k. Dyrekcyi generalnej katastru podatku gruntowego z 28 lipca 1910 L. 799, wreszcie c. k. kraj. Dyrekcyi Skarbu z 15 września 1910 L. 88.289.

3) Nie jest zgodne z prawdą, jakoby wyborcy rozpoczęli już w drodze zażalenia walkę ze sztuczkami wyborczemi Prezydenta miasta, natomiast prawdą jest, że jeden z wyborców z okręgu Wesoła wniósł do c. k. Namiestnictwa zażalenie z powodu rzekomo nielegalnego ułożenia przez Magistrat tutejszy list wyborczych dla okręgów wyborczych Wesoła, względnie Stradom, że jednak c. k. Namiestnictwo zażalenie to pozostawiło bez skutku, uznając tem samem legalność zarządzenia Magistratu. w. z. *Grodyński.*

* * *

W myśl § 22 ustawy prasowej nie wolno w tym numerze gazety, w którym zamieszczone zostało sprostowanie urzędowe, czynić o jego treści żadnych uwag. Dlatego odpowiedź musimy odłożyć do jutra.

Przeglądać listy wyborcze! Reklamować prawo wyborcze!

Wyborcy, dbajcie o swoje prawo wyborcze! Ciągle na nowo należy wypowiadać to przypomnienie, gdyż wobec niedokładności list zachodzi niebezpieczeństwo, że w dniu wyborów tysiące wyborców spostrzeże, że ich prawo skonfiskowano, jeżeli sami sobie nie pomogą. Dlatego powtarzamy: **Każdy bez wyjątku musi przeglądnąć listę wyborczą! — o ile nie jest umieszczony — prawo swoje zawczasu reklamować.** Niech nikt nie wyrzeka się tego obowiązku, który jedynie może dać mu możność, że w dniu 13 czerwca faktycznie będzie mógł głosować.

Listy wyborcze sporządzone przez magistrat nie odznaczają się dokładnością; zawierają mnóstwo błędów, wypuszczeń i niedokładności, które wychodzą na szkodę wyborców. Dlatego obowiązkiem każdego dbającego o swe prawo jest **bronić się przeciw zamachowi na jego prawo** i starać się o umieszczenie na tej liście, do której ustawa go przeznaczyła.

Hasłem dnia powinno być: każdy niech sam stara się o swe prawo! Organizacye wyborcze robią co mogą, ale bez poparcia interesowanych wszystkiego zrobić nie będą w stanie. Wszędzie, gdzie schodzi się większa ilość ludzi, powinno być tematem rozmowy: **czy zaglądnięto już do listy, czy zabezpieczono już sobie prawo wyborcze?** Niech nikt nie uchyla się od odpowiedzi na to pytanie; każdy ma obowiązek troszczyć się o swoje prawo, dbać o to, aby jego koledzy i znajomi również o to się troszczyli. Jeżeli każdy, nie oglądając się na prace organizacyj wyborczych, sam rękę przyłoży, musi udać się **zapewnienie prawa głosowania wszystkim**, którym to prawo się należy, a których w liście z jakichkolwiek powodów pominięto.

Pracujmy wszyscy, troszczmy się wszyscy o tę najważniejszą w obecnym okresie wyborczym sprawę; pokażmy, że plany wrogów rozbiją się o naszą czujność, że obywatele nie pozwolą zrabować sobie tak ciężko wywalczonego prawa. **Ani jednego wyborcy nie powinno w liście brakować!** To musi dokonać się **w ciągu tygodnia.**

Biura reklamacyjne

partyi socyalno-demokratycznej mieszczą się:

dla Wesołej 1) przy ul. Rakowickiej l. 3, 2) w Związku stow. robot., ul. Zwierzyniecka l. 10, I. p.

Dla dzielnic przyłączonych:

w Czarnej Wsi l. 39, w sali p. Goldberga;

w Łobzowie l. 89, w sali p. Zygmunta Singera;

w Nowej Wsi, w sali p. Neudlingera przy ul. Nowowiejskiej, róg ul. Rosoła;

na Warszawskiem w sali p. Markusa Rothweina (Prądnik Czerwony l. 203);

na Grzegórzkach w domu p. Chmiela, ul. Grzegórzecka. l. 117;

w Dąbiu w Czytelni robotniczej, w domu tow. Franciszka Kotusińskiego;

w Zakrzówku l. 86, w domu tow. Borkowskiego;

w Półwsiu Zwierzynieckiem ul. Kościuszki l. 15, w sali p. Fischlera;

w Dębnikach przy ul. Małej w nowym domu p. Jasińskiej, parter;

dla Krowodrzy w domu l. 81, u tow. Wawrzyńca Kazka;

dla Krowodrzy murowanej u p. A. Amstera,

Lokale reklamacyjne w innych dzielnicach zostaną w najbliższych dniach ogłoszone.

Wyborcy! Towarzysze! Powyższe lokale wyborcze będą otwarte codziennie od godziny 6—9 wieczór. Każdy wyborca winien zgłosić się do naszego biura reklamacyjnego, by przeglądnąć listę wyborców, która będzie wyłożona w każdym lokalu. W razie, gdyby ktokolwiek z Was nie był umieszczonym na liście wyborców, powinien zakomunikować to dyżurującemu, który pouczy go, jak reklamować swe prawo wyborcze.

Czy Koło polskie było solidarne?

Hasłem wyborczem wszystkich stronnictw z etykietą „narodową“ jest bezwzględna solidarność Koła polskiego. I sprawa ta, która w początkach parlamentaryzmu miała podłoże taktyczne, podniesioną została do znaczenia dogmatu z chwilą, kiedy konserwatyści przez Koło robili w państwie i w kraju swą politykę, a po konserwatystach przyjęli to hasło demokraci, ubierając je w szaty jedynego postulatu zdolnego zbawić naród i kraj. Solidarność Koła polskiego, jaką widzieliśmy w ciągu istnienia ostatniego parlamentu, pokrywała takie postępowanie poszczególnych frakcyj i posłów, jakiego w żadnem innem stronnictwie parlamentarnem nie było, pod płaszczykiem solidarności ukrywały się ciągłe walki i zawiści, intrygi i podkopy. To jednak nie przeszkadza, aby i obecnie hasło to stało się platformę wyborczą, na której spotykają się stronnictwa w wspólnej walce przeciw tym, którzy ani takiego Koła ani takiej solidarności uznać nie chcą.

Czy jednak Koło polskie w ubiegłym 4 letnim okresie parlamentarnym było rzeczywiście solidarne? Czy — w jedynie możliwem zrozumieniu tego słowa — frakcye i posłowie składali ofiary ze swych indywidualnych zapatrywań na rzecz zapatrywania przez większość jako wola Koła sankcyonowanego? Na to pytanie daje odpowieź człowiek, który niewątpliwie zna strukturę Koła i który stoi przy zasadzie bezwzględnej jego solidarności, mianowicie Dawid Abrahamowicz, przez 28 lat członek Koła, potem jego prezes i jego mąż zaufania w rządzie. P. Abrahamowicz w liście do Rady Narodcdowej, przedrukowanym w „Gazecie Narodowej“ z 3 bm. pisze, że gdy zanosiło się na wstąpienie ludowców do Koła „za cenę zasadniczych zmian statutu“, sprzeciwił się temu. Mimo to — jak wiadomo — zmiana przyszła do skutku, a wynikiem tego było, że

„w miejsce solidarnej reprezentacyi narodowej — wszedł rozluźniony z miejsca związek stronnictw a raczej frakcyj narodowych“.

Ze zmiany tej — jak konstatuje p. Abrahamowicz — wyszły różne niedomagania, a

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Przedruk wzbroniony.

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

104)

Bity chciał się tłómaczyć, mówił coś po arabsku proszącym głosem, ale nikt go nie rozumiał. Po kilku głośnych policzkach przestał nawet płakać i szedł spokojnie, przytrzymując drżącemi rękoma porwane resztki zgrzebnego burnusu i szepcąc zcicha: „o allah, harua, allah!“ (przyjdź, o Boże!).

Rien i dwaj jego koledzy ze wstrętem odwrócili się i weszli do parku. Odnalazłszy ławkę, usiedli znów, rozpoczynając przerwaną rozmowę.

— Ot, w jakiej atmosferze żyć trzeba — odezwał się Dieu. — Toż u nas kozacy nie gorzej postępują. Nietylko pustynia działa źle na nas, to towarzystwo bydląt bodaj czy nie gorsze.

— Głupstwo — odrzeł Bertoud — ja lepsze rzeczy widziałem w Tonkinie. Ale pal dyabli Araba, nic mu nie pomożemy. Rien, już spokój i cisza, mówcie więc.

Rien milczał krótko chcąc zatrzeć w myśli przykre wrażenie widzianego przed chwilą zajścia — i mówił dalej.

— Ano, żebyście lepiej zrozumieli całą historyę, muszę sięgnąć do rodowodów. Rodzice moi są Rosyanami, są — o ile jeszcze żyją, ale babka ze strony matki była Polką, wdową po zesłańcu politycznym. A wszyscy Polacy na obczyźnie, jak i oto ten Dieu, są chorzy na punkcie patryotyzmu. Ta stara, sterana życiem kobieta nigdy nie mówiła w domu ani jednego słowa po rosyjsku, zmuszając wszystkich do rozumienia jej" języka- Pamiętam, nieraz płakała nademną, że stanę się dla jej braci katem, czy czemś podobnem. Na mnie nie robiło to wrażenia, nie współczułem wówczas doli jakiegoś dalekiego, nieznanego mi kraju. Ale te łzy i ciągłe opowiadania o tak dziwnie drogiej jej ojczyźnie wzbudziły we mnie ciekawość: wyobrażałem sobie, że tam daleko na zachód, w kraju odległym o dziesięć tysięcy wiorst, ludzi chodzą dniem i nocą w kajdanach, bici nahajkami i kolbami sołdatów — i ciągle, ciągle płaczą, tak, jak moja babka. Zły byłem nawet na nich, że są mazgajami, niczem więcej. Z czasem od kolegów gimnazyalnych, Polaków, i z książek dowiedziałem się czegoś więcej o nich, jednak chęć zobaczenia własnemi oczyma owej ciekawej Polski pozostała nadal.

Już w czasie uniwersyteckich studyów, wygnany więcej za warcholstwo, niż za niebłagonadiożnost' ze wszystkich wyższych zakładów naukowych w Rosyi, zmuszony byłem wyjechać za granicę, do Europy. W całem państwie zaczynało się wtedy robić gorąco — wybuchła rosyjsko-japońska wojna. Zajścia na uniwersytetach, robotnicze ruchy, pogromy żydowskie — wszystko to było dla mnie terra incognita. Zdawało mi się, że robi to głupi motłoch, lub szaleńcy jacyś, tak byłem zahypnotyzowany potęgą Rosyi. Dziwnym zbiegiem rzeczy, a może wskutek mej wrodzonej, lekkomyślnej awanturniczości nie miałem dostępu ani do kół rewolucyjnych, ani do wolnej literatury. Byłem pijakiem, pojedynkowiczem i kompania podobnych mnie zadowalniała zupełnie moje dzikie instynkty. Poza tem jedynie chemia zajmowała mnie. Niekiedy tylko, bardzo rzadko, snuły mi się po głowie słyszane na jakimś wiecu akademickim gorące przemówienia kolegów, słowa: lud, niewola, rewolucya... Ale wkrótce brała górę „szeroka rosyjska natura“ i zapominałem o tem znów na długo.

Marszrutę obrałem sobie na Warszawę i Kraków. O wrażeniu, jakie zrobiła na mnie Polska, nie będę mówił wiele. Powiem tylko, że mało lepsze, niż wyobrażałem sobie w dzieciństwie: jęki, płacze — a nic czynu, żadnej reakcyi, prócz wymyślań i czczych gróźb w zagranicznych n. b. gazetach. Był to sąd powierzchowny ignoranta, gdyż wówczas jeszcze sięgnąć głębiej nie mogłem.

W Krakowie poznałem kilku ludzi, którzy namówili mnie do zwiedzenia Zakopanego — polskiej Szwajcaryi. Pojechałem — i tu zaczyna się cała moja tragikomedya życiowa, zwrot na drogę, która aż tu mnie zawiodła...

Rien przerwał opowiadanie. Jakby namyślając się, czy mówić dalej, zaczął uderzać końcem bagnetu o ławkę w takt pułkowej śpiewki.

— Byliście więc w Warszawie, Krakowie, Zakopanem? — zawołał Dieu — a nigdy o tem ani słowa nie powiedzieliście! Przecież to moje strony, znam je tak dobrze... Ej, jak to rwie się tam dusza!

— Będzie nowy, niewyczerpany temat do rozmów — wtrącił Bertoud — niedarmo Polacy przypominają Francuzów gadatliwością o byle czem. Nie rozumiem tego ciągłego brzęczenia o sosnach i górach, specyalnie polskich rzekach, płynących po polsku, nawet o kogutach ze specyalnym polskim akcentem „kukuryku!“ Życie ludzkie — to co innego. Nie przerywajcie, patryoto, na później cielęce zachwyty.

Rien ciągnął dalej:

— Przyjechałem do Zakopanego wcześnie, sezon jeszcze się nie zaczął. Było tak pusto i nudno. Po zrobieniu kilku wycieczek w góry chciałem jechać dalej, ale los zetknął mnie tam z pewnym polskim rewolucyonistą z Rosyi. Po raz pierwszy w życiu zapoznałem się u niego z literaturą socyalistyczną. Miał on również kilka książek rosyjskich społeczno-ekonomicznych i kilka londyńskich wydawnictw Burcewa. Pierwsze przeczytałem ciekawie, ale bez głębszego wrażenia. Rolę decydującą w ukształtowaniu się moich pojęć odegrała niewielka, dobrze podniszczona długą widać wędrówką z rąk do rąk książeczka, której tytułu nie pamiętam już, gdzie Burcew i towarzysze opisywali słynny londyński proces jego, zakończony półtorarocznem więzieniem za nawoływanie w swem piśmie do zabójstwa cara. Był tam również

przedewszystkiem osłabienie znaczenia prezesa, który

„stał się członkiem prezydyum, mianowanego przez frakcye, bez władzy moralnej na zewnątrz i wewnątrz. Jednem słowem, dokonano dezorganizacyi w pełnem znaczeniu tego słowa“.

P. Abrahamowicz nie waha się też z powyższych stwierdzeń wyciągnąć konsekwencyj, pisząc,

„że dorobek polityczny, blisko półwiekowy, marniał z największą szkodą dla kraju i narodu własnego“.

To skonstatowanie smutnych następstw solidarności Koła nie przeszkadza jednak p. Abrahamowiczowi w dalszym ciągu żądać jeszcze większego zaostrzenia statutów Koła przez przywrócenie postanowień statutu skreślonych w roku 1908 dla skaptowania p. Stapińskiego. Ostatecznym celem tej — jak ją p. Abrahamowicz nazywa — „restytucyi“, ma być przywrócenie dawniejszej samowładzy prezesa Koła, aby mógł znowu bez oglądania się na kolegów w prezydyum i na komisyę parlamentarną samodzielnie układać się z rządem, czyli żeby był w możności o najważniejszych sprawach sam w pierwszej i ostatniej instancyi decydować. Skrępowanie członków Koła ma iść tak daleko, że nie wolno im będzie nawet uchylać się od głosowania, o ile prezes nie da swego pozwolenia.

Rzecz naturalna, że wszystkie wsteczne pisma przyklasnęły tym zamiarom, tembar dziej, że poparł je swą „powagą“ prezes „rady narodowej“, p. Cieński. Dla tego Podolaka, występującego pod firmą bezpartyjnego polityka, żaden statut nie jest wogóle w stanie dość silnie skrępować członków Koła; dla niego ideałem jest, aby „w Kole wogóle nie istniały organizacye partyjne“. Wierzymy, że dla marzących o powrocie do przewodniej roli konserwatystów stan taki byłby ideałem; co jednak na tak pojmowaną solidarność powiedzą np. ludowcy, którzy wciąż powoływali się na swych „19 ludzi“, albo wszechpolacy, którzy przy każdej sposobności wykrzykiwali, że są „najsilniejszą frakcyą demokratyczną“ w „demokratycznem“ Kole?

Z zestawienia żalów p. Abrahamowicza z żądaniami p. Cieńskiego wynika niezbicie, że Koło polskie — przynajmniej od r. 1908 — wcale nie było solidarne i że solidarność tę należy dopiero teraz stworzyć, względnie przywrócić („restytuować“) przez powrót do starego statutu. I wobec tego chcieliby różni samozwańczy „przywódcy narodu“, aby szanujący się polityk wstąpił do Koła o takiej przeszłości i o tak wymarzonej przyszłości?

Ruch wyborczy.

Zgromadzenie wyborców z Wesołej odbędzie się w piątek 5 maja o godz. 1/28 wieczorem w sali hotelu Kleina (ul. Gertrudy 5). Na zgromadzeniu tem wygłosi mowę kandydacką tow. Ignacy Daszyński.

Na **Warszawskiem** odbyło się we środę d. 3 maja 1911 zgromadzenie przedwyborcze. Wielką salę p. M. Rothweina wypełnili wyborcy po brzegi, zalegając nawet przyległe pokoiki. Zagaił i przewodniczył, tow. Kühner. Przemawiał, witany owacyjnie kandydat tow. Daszyński, następnie tow. Kluczka i Rosenzweig.

Wśród niebywałego entuzyazmu uchwalono popierać kandydaturę tow. Daszyńskiego.

Dawny Prądnik Czerwony będzie przy zbliżających się wyborach naprawdę czerwony!

Audyencye u ekscelencyi dra Korytowskiego. Przez ubiegłą niedzielę i poniedziałek udzielał dr Korytowski w jednym z hoteli krakowskich audyencyj swoim „macherom wyborczym“, udzielając im przy sposobności cennych (sic!) wskazówek i zdrowych rad; nie omieszkał zapewne i podrażnić ich ape tytów. Między innymi przyjął także rabina podgórskiego, osławionego Simchego Fränkla, którego nawet ekscelencya raczył odesłać gummiradlerem z powrotem do Podgórza. Podgórzanie widząc swego rabinka rozpostartego w powozie ekscelencyi, mieli pożądaną uciechę.

Z Chrzanowskiego piszą nam: W całym okręgu chrzanowskim kandydatura tow. Żuławskiego spotkała się z jak najserdeczniej szem poparciem. Dnia 30 kwietnia odbyły się zgromadzenia w Górach Lisowskich i Luszowicach, na których referował tow. Podmokły. Po dyskusyi, w której przemawiali ob. Spyra, tow. Połec, Wilk i Eder, uchwalono rezolucyę za kandydaturą tow. Żuławskiego oraz wyrażającą podziękowanie klubowi socyalistycznemu, wotum nieufności posłom Stohandlowi i Szpondrowi.

Zgromadzenia wyborcze

odbędą się:

W okręgu wiejskim krakowskim:

dla Zakrzówka i Kapelanki w piątek 5 maja o godz. 7 wieczorem w domu p. Bobra (Zakrzówek 38); referenci: tow. Emil Haecker i Andrzej Teller.

1 Maja.

Tarnów. Na placu Kazimierza W. odbyło się olbrzymie zgromadzenie robotnicze, na któ rem referował tow. Strzałkowski.

Nowy Sącz. Dzień 1 Maja był u nas wielkiem uroczystem świętem. Prawie wszystkie budowy stanęły — warsztaty stolarskie i krawieckie zamknięto. Z brzaskiem dnia huknęły moździerze, zwiastując klasie pracującej święto 1 Maja. Muzyka kolejowa raniutko obchodziła ulice Kolonii, grając czerwonego... Z okien domków robotniczych czerwieniały na lepki 1 Maja — lub widniały uśmiechnięte portrety Marksa czy Lassala. Od rana snuły się po mieście odświętnie ubrane grupki robotnicze, które zebrały się o godz. 10 rano na zgromadzenie. Tow. Mędlarski i S. referowali przy wielkim udziale robotników o znaczeniu 1 Maja dla klasy robotniczej. — Po po łudniu organizacye miejskie odbyły wycieczkę do Gołąbkowic, skąd powróciły na pochód demonstracyjny, jakiego w Nowym Sączu od dawna nie widziano.

Pochód był imponujący i ilością i rodzajem. Na czele jechali rowerzyści przystroj jeni, szła muzyka kolejowa, organizacye kobiet, murarzy, stolarzy, krawców, tudzież kolejarze. Z daleka widniały trzy czerwone sztandary, kilkanaście tablic, między innemi „precz z § 14“, „precz z wojną“.

Po pochodzie odbyło się zgromadzenie po bliczne w ustrojonym w zieleń Domu Robotniczem, który w dniu tym okazał się za szczupłym.

Przemawiał tow. dr Gumplowicz o zbliżających się wyborach do parlamentu, które powinny się odbyć pod hasłem „precz z korupcyą i szwindlami wyborczymi“. Klasa pracująca powinna prowadzić bezwzględną walkę z wszelkiemi łajdactwami i szwindlami wyborczymi, gdyż tylko z czystych wyborów mogą wyjść prawdziwi przedstawiciele ludu. Przemawiała nadto tow. Schifflerowa.

Po zgromadzeniu odbyła się w Domu Robotniczym do późna w nocy zabawa ludowa.

Święto 1 Maja zrobiło w mieście olbrzymie wrażenie. Łyki sądeckie nie pamiętają takiego pochodu. Te trzy tysiące zorganizowanego w pochód robotnika, ten zapał, z jakim demonstrowano, dowodzi wielkiej potęgi ludu roboczego, przed którym w dniu wyborów ustąpić musi dr Barbacki z zaciekłą swoją kliką kahalno jezuicką.

Drohobycz. Święto 1 Maja wypadło w tym roku w Drohobyczu tak świetnie, jak nigdy dotychczas. Wszystkie fabryki i warsztaty wstrzymały pracę, nawet największe zakłady przemysłowe, jak odbenzyniarnia państwowa, „Austrya“, „Galicya“ i inne uznały w tym roku 1 Maja za święto robotnicze. W jednem miejscu, gdzie właściciel budowy chciał kontynuować pracę pod osłoną żandarmów, wystarczyło proste wezwanie delegata organizacyi, by zajęci przy budowie porzucili młoty i kielnie. Strejk był powszechny, a robotnicy w odświętnych ubraniach z żonami i dziećmi zgromadzili się na Placu rzeźnickim. Zagaił tow. Kudelka; referowali: po polsku tow. Zakrzewski, po żydowsku tow. dr Friedman, po ukraińsku tow. Kocko. Tysiączne tłumy, pośród których widniało mnóstwo sukman chłopskich, z zainteresowaniem niebywałem śledziły za wywodami mowców i z zapałem jednogłośnie przyjęły przedłożoną rezolucyę. Po zgromadzeniu, które trwało przeszło 2 godziny, uformował się pochód, liczący z górą 2000 osób, który przez ul. Stryjską, Rynek i Grunwaldzką skierował się ku stowarzyszeniu robotników, gdzie się zakończył.

O godz. 3 odbyło się specyalne przedstawienie w miejscowej Uranii, a wieczorem zabawa w stowarzyszeniu.

Stanisławów. Kilkutysięcznemu zgromadzeniu pod gołem niebem obok kolei przewodniczył tow. Pawełek, sekretarzował tow. Stape. Referaty wygłosili tow. dr. Jarosiewicz po polsku, kandydat na okręg stani sławowski wiejski tow. Julian Baczyński po rusku i tow. Kobak.

Po zgromadzeniu rozwinął się demonstracyjny pochód, około 4 tysiące mężczyzn i kobiet uszeregowanych, z odznakami na piersiach, z powiewającymi sztandarami przewinął się przez główne ulice miasta; pochód zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza, ze stopni przemówił gorąco tow. Kochański. Popołudniu odbył się festyn ludowy w ogrodzie Setelmajera, a wieczorem ochocze tany. Pracę zastanowiono przez cały dzień we wszystkich budowach, drukarniach i we wszystkich większych warsztatach.

Ottynia. Święto majowe uczcili robotnicy tutejszej fabryki zgromadzeniem, na którem referowali tow. Wencel ze Stanisławowa i Maliszewski z Czerniowiec. Liczba uczestników była bardzo znaczna, a nastrój podniosły świadczył o zrozumieniu idei i znaczeniu tej międzynarodowej manifestacyi proletaryatu całego świata.

Kołomyja. U nas 1 Maja odbył się pod hasłem walki o zdobycie mandatu do parlamentu. Uroczystość majowa wypadła pod każdym względem przecudnie. Już o godz. 5 rano odegrała nasza dzielna muzyka robotnicza pobudkę.

Bezrobocie w mieście prawie wszędzie. Zgromadzenie odbyło się na placu Domu narodnego. Przed zagajeniem zgromadzenia ode grała muzyka „Czerwony sztandar“, poczem wstąpił na mownicę tow. Brojde i w krótkich słowach zagaił zgromadzenie. Przewodniczyli tow. Denasiewicz, Herer i Kałafatiuk. Referowali tow. Denasiewicz i Sanojca po polsku, Herer po ukraińsku, a przywitany burzą oklasków tow. dr Schorr po żydowsku.

Rezolucyę komitetu wykonawczego uchwalono jednogłośnie, poczem tow. Denasiewicz zakomunikował zebranym, że partya nasza i przy obecnych wyborach weźmie w Kołomyi samodzielnie udział i stawia kandydaturę tow. dra Schorra, którą zebrani burzą oklasków i wśród wiwatów jednogłośnie uchwalili.

W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 3000 robotników.

Przegląd polityczny.

Pułkownik Gädke o milicyi ludowej. Gdy partya socyalno demokratyczna domaga się zniesienia stałego wojska, a zaprowadzenia milicyi ludowej, to domorośli nasi „militaryści“ krzyczą, że to jest utopia. Posłuchajmy tedy, co mówi o tem fachowy wojskowy. Otóż poseł tow. Jaurès przedstawił w książce „L'armée nouvelle“ projekt w szczegółach wypracowany zaprowadzenia milicyi ludowej. Tym projektem zajmuje się w „Berliner Tageblatt“ były pułkownik i komendant 41 pruskiego pułku artyleryi polnej Gädke, znany pisarz militarny. Zaraz na początku Gädke konstatuje, że militaryzm, równie jak i inne instytucye, nie może być wolnym od ogólnego prawa rozwoju, mianowicie od reform. Skonstatowawszy dalej, że wojsko ma służyć obronie kraju, a nie ma być jedynie „gwardyą książąt, bronią policyjną klas rządzących“, wykazuje, że w dziejach wojen odegrali największą rolę nie „żołnierze fachowi“, ale „masy“ (Fryderyk W., Napoleon). Przypomniawszy, że niemiecki żołnierz o krótszej liczbie lat służby pobił żołnierza austryackiego i francuskiego, japoński rosyjskiego, przechodzi do projektu tow. Jauresa. Projekt ten polega na 3 zasadach: 1. Na przygotowywaniu chłopców i młodzieńców. 2. Na szkole rekrutów w 21 roku. 3. Na milicyi ludowej.

Przygotowywanie polega na ćwiczeniach gimnastycznych młodzieży, aby podnieść jej siły fizyczne i zgrabność oraz wykształcić u niej odwagę i zaufanie we własne siły. Obejmuje ono też naukę strzelania, maszerowania i jazdy konnej, oraz sportowych ćwiczeń.

W 21 roku młodzieniec przechodziłby do szkoły rekrutów na 6 miesięcy (w Szwajcaryi obecnie tylko 60—90 dni) Tu naby wałby wiedzę wojskową. Po ukończeniu szkoły rekrutów żołnierz przez 14 lat pozostawałby w milicyi ludowej, tj. powoływany go na 4 ćwiczenia po 21 i 4 po 11 dni, każdy żołnierz miałby u siebie w domu mundur i przybory a broń i amunicyę w specyalnych kasarniach. Prócz tego państwo popierałoby ćwiczenia w strzelaniu. „Zdaje mi się, że przyszły rozwój systemu wojskowego poruszać się będzie conajmniej w kierunku nakreślonym przez J. Jaurèsa,“ tak pisze fachowy oficer pułk. Gädke.

Czas odnowić prenumeratę!

„Naprzód“ kosztuje **2 K** miesięcznie z przesyłką.

KRONIKA.

Kraków, 4 maja.

Do zapamiętania! „Głos Narodu“, organ antysemicki, napadający dra Lea za nadużycia wyborcze, nazywa bezprawie popełnione na „Wesołej“ „tragiczno-komicznym epizodem wyborczym“...

Zmieniać wbrew prawu granice i skład okręgu, urwać przeciwnikowi 400 głosów bezprawnie, to się nazywa „komicznym epizodem!“

Na przyszłość proponujemy dla „Głosu Narodu“, aby zamiast słowa „złodziej“ pisał „zabawny człowiek“, zamiast „oszust“ niech będzie „jowialny pan“, a zamiast „uczciwy człowiek“ niechaj pisze „śmieszny człowiek“.

Złodzieje i oszuści już z góry cieszą się z powodu rehabilitacyi, jaka ich spotka na łamach „Głosu narodu“. Pod jednym warunkiem: żeby nie okradli księdza Mytkowicza.

Konfiskata. Numer majowy „Przedświtu“, organu P. P. S., został skonfiskowany za artykuł dyskusyjny, omawiający sprawę konfiskat pieniędzy zagrabionych, dokonywanych w zaborze rosyjskim. Charakterystyczne jest, że artykuł ten skierowany był przeciwko konfiskatom. Ponieważ nie możemy posądzać p. prokuratora o sprzyjanie rewolucyjnej taktyce naszych towarzyszów z P. P. S., więc przypuszczamy, że zaszła tu omyłka, i pragnęlibyśmy poinformować szanowną prokuratoryę, że konfiskaty, o których mowa w artykule, nie są bynajmniej konfiskatami artykułów, więc niema potrzeby irytować się, jeżeli ktoś przeciwko nim występuje!

Wyjście numeru wskutek konfiskaty opóźni się.

Nowiny krakowskie.

Odsłonięcie pomnika Michała Bałuckiego. Dziś o godz. 12 w południe odsłonięto na plantach tuż za teatrem miejskim pomnik Michała Bałuckiego. Pomnik przedstawia się okazale; na wysokim postumencie z białego kamienia znajduje się popiersie Bałuckiego, wykute w bronzie. Przy odsłonięciu przemawiał imieniem komitetu p. August Sokołowski, podnosząc zasługi Bałuckiego, po-

---

umieszczony nieznany mi dotąd wiersz Gorkiego: „Pieśń o sokole“.

Zaczęły mi się otwierać oczy na wiele nowych kwestyj społecznych i politycznych. Zajrzałem poza kulisy rosyjskiej państwowej potęgi — i zobaczyłem jednocześnie drugą, wielką potęgę ducha i dłoni rewolucyonistów.

Nieliczna grupa przeważnie biednych studentów, kryjących się z nędzą swą i głodem po poddaszach domów londyńskich, wzbudzała paniczny strach w rządzie stupięćdziesięciomilionowego narodu. Przedstawiciel oficyalny państwa, mającego na usługi miliony bagnetów i dziesiątki tysięcy policyantów, jednego z najbogatszych w świecie — wystaje godzinami w przedpokoju mera miasta z prośbą o unieszkodliwienie kilkunastu biedaków! Co to znaczy? Dlaczego? O Burcewie mówiono mi, że to człowiek ze wszech miar godny zaufania, a więc to prawda! I w głowie zaczęła mi powstawać nowa myśl, zaczął budzić się podziw i wiara w niezłomną potęgę rewolucyonistów i w ich zwycięstwo. Nie odczute dawniej, a widziane setki razy fakty niedoli ludu i za powszechnego zaczęły przesuwać się bez końca przed oczyma duszy. Zacząłem kochać i wierzyć i nienawidzieć. Z pozytywnego poglądu na świat i życie wkrótce nie zostało — ideologia S. R. pochłonęła mię zupełnie.

Najwięcej jednak wpłynęła na mnie „pieśń o sokole“. Znacie ją obaj, rozumiesię. Z dziecinną wprost tęsknotą myślałem o tej chwili, kiedy będę mógł, będę miał prawo odwrócić się z pogardą od padalców ziemnych i ich życiowej praktyczności, i zginąć w boju z przemożnym wrogiem, ociec krwią własną w bezimiennym, wielkim pojedynku tytanów. Dziś zdaje mi się, że to niepodobna, by jedna jakaś książeczka, jeden jakiś wierszyk mógł tak zmienić człowieka. — Przypuszczam, że w gruncie rzeczy zawsze byłem człowiekiem czynu, tylko zbyt szerokie ujście swej energii znajdowałem przy specyalnie nieszczęśliwym czy szczęśliwym zbiegu okoliczności w bójkach z policyantami i kolegami, którzy nie chcieli godzić się we wszystkiem ze mną, i w epidemicznej wówczas na uniwersytecie pijatyce wśród godnej mnie kompanii. Jednakże dopiero ta nawpół zniszczona broszura wskazała mi jedynie wielki na świecie czyn — walkę z dławiącą ducha i ciało ludzkie przemocą rządów i tradycyi. Ona wzbudziła we mnie niepohamowaną żądzę walki i tęsknotę za śmiercią ofiarną — ta mała wędrowna książeczka.

Znajomi moi prawie jednocześnie rozjechali się, zostawiając mnie samego w Zakopanem. Prosiłem ich, najwięcej zaś owego rewolucyonistę, gdy powróci do której kolwiek grupy zagranicznej S. R. Nie znając mnie dobrze, zbyli obietnicami moje gorące prośby, radząc prócz tego starać się o polecenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

RENOMOWANY I ZNANY POWSZECHNIE KRAKOWSKI

Ma obraz gazyn ubrań męskich wraz ze składem sukna i kortu

ZAKŁAD KRAWIECKI Antoniego Sadowskiego

został napowrót otworzony i mieści się obecnie w nowym domu przy ul. Karmelickiej 7, I. p.

Zakład prowadzi sam właściciel Antoni Sadowski, znany powszechnie od szeregu lat — jako niezrównany krawiec męski. Ceny ubrań od 18 złr. (36 kor.) wzwyż. Najświeższe żurnale!

czem po odsłonięciu przemawiał prezydent dr Leo, dziękując komitetowi za tak wspaniałe dzieło. Pomnik zarzucono wieńcami i kwiatami. Licznie zebrana publiczność podziwiała udany pod każdym względem pomnik.

Nowe apteki. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi V. uchwalono wnioski w sprawie utworzenia w Krakowie 3 nowych aptek, a to przy ulicach Wolskiej i Szlak oraz na Grzegórzkach w ul. Grzegórzeckiej lub Szkolnej.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem wyrażono życzenie, aby po upływie terminu dzierżawy boiska pozlotowego na błoniach gruntu tego więcej nie wydzierżawiono i przywrócono błonia do pierwotnego stanu po usunięciu trybun i nowowybudowanego cyrku, dalej zatwierdzono plany i kosztorysy na budowę szkół w Ludwinowie kosztem 152.000 K. i w Czarnej Wsi kosztem 62 000 K., uchwalono regulacyę ulic Garncarskiej, Wenecyi i Zakrzówka; wreszcie uchwalono zakupić maszynę do czyszczenia asfaltu.

Echo strzałów na ulicy. Bułgar, Dobri Stawow Batemberski, który onegdaj strzelał do siebie na rogu ul. Pawiej, leży w ciężkim stanie w szpitalu. Wczoraj odzyskał przytomność i jest nadzieja uratowania go, ale w każdym razie straci wzrok, gdyż kula naruszyła nerwy wzrokowe.

Szczepienie ospy bezpłatne odbędzie się przez lekarzy miejskich w czasie od 13 b. m. do 7 czerwca w każdą środę i sobotę od godz. 4 po południu, a mianowicie:

W I i II okręgu w szkole przy ul. Kapucyńskiej l. 4. W III okręgu w szkole przy Rynku Kleparskim l. 18. W IV okręgu w szkole przy ul. Zielonej l. 21. W V okręgu w szkole przy placu Wolnica l. 1. W VI okręgu w szkole w Dąbnikach i Zakrzówku. W VII okręgu w szkole w Półwsiu. W VIII okręgu w szkole w Krowodrzy i Nowej Wsi. W IX okręgu w szkole na Grzegórzkach.

Urzędowanie weterynarzy krakowskich. Gospodarz z Bibic, Jan Hasała, przyjechał do Krakowa po weterynarza p. Silbermana do chorej krowy. Ponieważ jednak tenże wyjechał do Lwowa, zwrócił się do p. Kwiecińskiego, starszego weterynarza. Zwracamy uwagę, że tylko 2 weterynarzy jest na powiat krakowski. Krótko i węzłowato oświadczyła mu jednak pani weterynarzowa, że pan śpi i nie pojedzie, pomimo próśb zrozpaczonego chłopa, który przez ten drakoński wyrok może stracić krowę, a jeżeli okaże się, iż to była choroba zakaźna, ucierpi na tem gmina, a nawet powiat cały, gdyż w takich wypadkach zamykają i izolują gminę, a na wet cały powiat. Tem więcej to oburzające, że gospodarz ten nie żądał tej wizyty za darmo i chciał za jakąbądź cenę sprowadzić weterynarza. Ale zdaje się, że to wszystko nie obchodzi pani weterynarzowej i od jej woli zależy, czy ma jechać i gdzie ma jechać jej mąż, chociażby to się mijało z jego obowiązkiem służbowym. I co ma czynić w takich wypadkach biedny gospodarz, pozostawiony samemu sobie i bezradny, gdy jeden weterynarz wyjedzie, a drugi śpi i urzędować nie chce?

Włamania dokonano wczoraj w biały dzień do mieszkania oficera Kaisera przy ul. Długiej l. 15. Nieznany sprawca otworzył witrychem drzwi, przerzucił biurka i szafy i skradł 3 ordery, złote spinki z brylantami, stare monety, 3 zegarki, 2 krzyże: złoty i srebrny, rewolwer itd. Ogólna szkoda wynosi kilkaset koron.

— **W „Spójni“** (Krupnicza 4) w sobotę 6 maja o godz. 7 wieczorem jeden ze współpracowników prof. Bałabana p. Al. Fränkiel wygłosi odczyt p. t. „Żydzi w Polsce“ ze szczególnem uwzględnieniem „Historyi żydów w Krakowie“, opracowanej na podstawie świeżo odnalezionego archiwum kahału krakowskiego.

— **Z Ogniska nauczycielskiego.** Zebranie nowoutworzonej sekcyi pedagogicznej odbędzie się w sobotę 6 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Ogniska nauczycielskiego (pl. Szczepański 3) z następującym porządkiem dziennym: 1. Ukonstytuowanie się sekcyi. 2. Założenie czytelni pedagogicznej. 3. Sprawa dodatku pedagogicznego do „Głosu naucz. lud.“. 4. Referat: „O rozmaitych badaniach inteligencyi dzieci“. 5. Dyskusya.

— **Odczyt** o dzisiejszym krakowskim teatrze staraniem koła męskiego „Straży polskiej“ wygłosi dziś w sali Saskiej (ul. św. Jana) p. A. E. Balicki. Początek o godz. 6 po południu. Bilety można nabyć przy wejściu na salę.

— **Z teatru miejskiego.** Jubileusz pięćdziesięcioletniej pracy scenicznej Bronisławy Wolskiej odbędzie się w sobotę 13 b. m. Znakomita artystka wystąpi w „Pani Kasztelanowej“ Korzeniowskiego. Jako uzupełnienie wieczoru dane będzie „Okrężne“. Kasa zamawiań już dziś jest oblężoną od kupujących bilety na dzień 13 b. m. — cały Kraków bowiem spieszy, by w dniu tym uczcić artystkę, która przez pół wieku służyła wiernie i z takim niezastąpionym talentem scenie krakowskiej.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9. Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

The Roller Skating Rink

Wrotnisko

Kraków Rajska 12.

Codziennie **2 seanse:** I. seans od godz. 10 do 1, II. seans od godz. 4 do 11 wieczór **bez przerwy.** Seans popołudniowy przy muzyce wojskowej. Popisy i wzory jazdy pp. R. de Komjathy i A. Barth. Szczegóły w afiszach.

— Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Grube ryby“ (przedstawienie uroczyste).

Piątek: „Mój przyjaciel Tadzio“.

Sobota: „Szczury“, berlińska tragikomedya w 5 aktach Gerarda Hauptmana (nowość).

Niedziela po południu: „Kościuszko pod Racławicami“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Szczury“.

Poniedziałek po południu: „Warszawianka“ i „Pan Benet“ (ceny miejsc zniżone do połowy).

Poniedziałek wieczór: „Paweł I.“.

Nowiny lwowskie.

Zbir carski. Aresztowany przed paru dniami Władysław Pyżalski pozostaje nadal w aresztach. Policya zasięga o nim wiadomości po różnych konsulatach, dotychczas jednak pozytywnie niczego nie zdołała się dowiedzieć. Zależnie od tego i gdy to nastąpi, los carskiego czynownika, o ile to leży w kompetencyi tutejszych władz, zostanie rozstrzygnięty.

Niewyjaśniona sprawa. Policya aresztowała pomocnika murarskiego, niejakiego Petrowa, dowiedziawszy się, że on w kole swych znajomych opowiadał o rzekomo popełnionem podwójnem morderstwie w Gajach. Petrowa przytrzymano aż do wyjaśnienia sprawy i zwrócono się telegraficznie do posterunku żandarmeryi w Winnikach o informacye co do tej sprawy.

Wykopany trup. Doniesiono policyi, że robotnicy pracujący na budowie przy ulicy Zamkowej pod l. 16, wykopali z ziemi trupa około dziesięcioletniego dziecka. Według doniesienia pogrzebali go owi robotnicy na starym cmentarzu, nie zawiadomiwszy o tem władzy. Policya wdrożyła dochodzenia w tej sprawie.

Z kraju.

Jeszcze o koncesyach szynkarskich. Od czasu do czasu wychodzą na jaw skandaliczne szczegóły, jak to rozmaici „wpływowi“ radni gminni obławili się przy wyrabianiu koncesyi szynkarskich. I tak na tem tle rozgrywa się w sądzie krakowskim proces między gospodarzami w Bibicach, gdzie niejaki Suchoń i Palmowski zarzucają sekretarzowi gminnemu Michałowi Gmutkiewiczowi, że od szynkarza Reicha wziął za wyrobienie koncesyi 600 K, inni radni po 200, a jeden najmniej wpływowy otrzymał tylko 50 Kor. Jakich używano przytem sztuczek, aby za tę łapówkę dzieło doprowadzić do skutku, dość wspomnieć, że, aby odstręczyć innych konkurentów, wnieśli protest, aby nikomu w tej gminie nie dawano koncesyi, a potem po cichutko postarano się o koncesyę dla p. Reicha. Po wykryciu tych stuczek wre w Bibicach, jak w ulu i niezadowolenie szerzy się ogólne.

O kradzieży kolejowej w Jaśle przywiózł inspektor policyi krakowskiej p. Karcz, który na miejscu przeprowadzał dochodzenia, następujące szczegóły: Włamania dokonano w nocy z 28 na 29 kwietnia w ten sposób, że dobranym kluczem otworzono drzwi do kancelaryi sekcyi konserwacyi, oderwano przymocowaną do podłogi skrzynię żelazną wagi 150 kg., włożono ją na skradziony w sąsiedztwie wózek i przewieziono do wiklin nad Wisłoką, gdzie ją rozbito i wyjęto gotówkę 6131 K, zaś papiery mobilizacyjne zostawiono. Sprawcami kradzieży są: Pinkas Sterling, Jeruchem Gold false Ree, fiakier i Zygmunt Maciejowski, który na kilka dni przed kradzieżą uciekł z więzienia w Jaśle, gdzie za kradzież odsiadywał kilkumiesięczną karę. Po kradzieży Sterling i Maciejowski pojechali do Żmigrodu, gdzie kupili sobie ubrania i bieliznę, potem dorożką pojechali do Bardyjowa na Węgrzech, dokąd wysłano za nimi listy gończe. Gold zaś pojechał do Krakowa zasięgnąć porady lekarskiej u prof. Jaworskiego, poczem wrócił do Jasła i tu go aresztowano.

Oprócz tego aresztowano sługę kolejowego Józefa Wyderkę pod zarzutem, że dostarczył złodziejom klucza do kancelaryi i szewca Heinricha za ułatwienie Maciejowskiemu ucieczki z więzienia.

Zamordowanie nauczyciela. W Martynowie koło Halicza znaleziono onegdaj trupa emerytowanego nauczyciela Manasterskiego z raną postrzałową w pachwinie. Śledztwo wykazało, że Manasterski jechał z niejakim Zachwiejem do Halicza; po drodze — jak zeznaje Zachwiej — pokłócili się, a wtedy Manasterski pochwycił leżącą na wozie strzelbę i tak nieostrożnie nią manipulował, że się postrzelił. Zachwiej odwiózł go do domu i rzucił na podwórze, gdzie na drugi dzień znaleziono trupa. Władze nie wierzą jednak temu opowiadaniu Zachwieja i prowadzą dalej śledztwo.

Ze świata.

Dodatkowe wiadomości o walce z bandytami w Łodzi. Nasi towarzysze łódzcy komunikują nam, że policya mocno jest zawstydzona haniebnym przebiegiem walki z bandytami na ulicy Widzewskiej i z tego powodu rozpowszechnia różne wieści, między innemi te, że bandyci sami dom podpalili, oraz że z policyi nikt nie zginął. W rzeczywistości zaś tak się rzecz miała: Policya już wieczorem otoczyła dom, lecz bała się wejść. Rano rozpoczęto regularne oblężenie, ale do ataku ani policyi, ani wojska nie podobna było zmusić; wtedy użyto następującego fortelu: na dach domu sąsiedniego wniesiono beczkę benzyny, zapalono ją i zepchnięto na dach domu obleganego. Beczka pękła, oblała dach cały i oczywiście wywołała pożar, podczas którego broniący się zginęli. Podczas walki padł ze strony rosyjskiej jeden żandarm i jeden strażnik, czterech zostało rannych.

Szczegół charakterystyczny dla kultury żołdactwa rosyjskiego: trupy spalonych bandytów powyrzucano przez okna na ulicę!

Szpieg kobieta. Z Kolonii donoszą. Wczoraj aresztowano tu francuską nauczycielkę p. Thirion, urodzoną w Paryżu, podejrzaną o szpiegostwo. Ma ona być krewną francuskiego prezydenta gabinetu Monisa.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **phonole** — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

TELEGRAMY

z dnia 4 maja.

Wybory sejmowe na Bukowinie.

Czerniowce. Przy wczorajszych ścisłych wyborach do sejmu w X. okręgu został wybrany Scalat (rum. dem.); w XXI. okręgu Krehan (niem. narod.); w XXII. okręgu przy drugim wyborze otrzymał dr Wender (niem. partya nar.) 1356 głosów, adwokat dr Schaffer (soc. dem.) 851, prof. Haschler (chrześc.-społ.) 615, radca dworu dr Skedl (niem. nar.) 882 głosów. Do ścisłego wyboru o dwa mandaty, który odbędzie się 8 b. m., przychodzą zatem Wender, Skedl i Schaffer. Wybory odbyły się w zupełnym spokoju.

Strejk w fabryce tytoniu.

Koloszwar. Fabryka tytoniu wezwała strejkujących robotników do podjęcia pracy, gdyż w przeciwnym razie będą wydaleni. Zgromadzenie robotników postanowiło nie usłuchać wezwania dyrekcyi. Prawdopodobnie więc dyrekcya wszystkich robotników w liczbie 1000 wydali.

Przeciw Izbie lordów.

Londyn. Izba gmin przyjęła wstęp do bilu w sprawie „veta“ i ukończyła szczegółową dyskusyę nad klauzulami, wśród długotrwałych oklasków ze strony większości rządowej.

Duma.

Petersburg. (Pet. ag. t.). Duma odrzuciła wczoraj wniesioną przez prawicę interpelacyę w sprawie położenia na uniwersytetach. Za interpelacyą głosowała prawica, nacyonaliści i część październikowców.

Petersburg. (Pet. ag. t.) Duma po załatwieniu interpelacyi prawicy w sprawie szkół wyższych rozpoczęła dyskusyę nad interpelacyą lewicy, dotyczącą tego samego przedmiotu. Z powodu braku kompletu posiedzenie musiało być zamknięte.

Powstanie w Albanii.

Saloniki. 500 Arnautów i Czarnogórców zniszczyło połączenie telegraficzne w okolicy Castrati i zaatakowało wojsko tureckie. Z pomocą przybyła baterya artyleryi i odparła Arnautów, którzy ponieśli wielkie straty. Turcy stracili 22 ludzi.

Równocześnie zniszczono połączenie telegraficzne między Tuzi a Skutari. Wojsko zaatakowane zostało przez silne oddziały powstańców, ale dwa bataliony z działami odparły ich. Szczegółów o starciach brak.

Zarządy kolejowe otrzymały polecenie poczynienia przygotowań dla większych transportów do Kossowa.

Cetynia. Na interpelacyę w sprawie powstania albańskiego odpowiedział minister spraw zagranicznych i prezydent ministrów Tomanowicz, że Czarnogóra trzyma się ściśle neutralności, jednak przy religijnych i bliskich związkach pokrewieństwa, oraz wobec terenu nie zdołano przeszkodzić przekroczeniu granicy najwyżej 100 ludzi. Czarnogóra, utrzymująca od lat 30 przyjazne stosunki z Turcyą, i nadal przestrzegać będzie neutralności.

Skandale serbskie.

Belgrad. Skupczyna po trzechdniowej ożywionej dyskusyi w tajnem głosowaniu 82 głosami przeciw 60 odrzuciła wniosek nacyonalistów o postawienie w stan oskarżenia b. staroradykalnego ministra spraw wewnętrznych Petrovicza z powodu zamordowania braci Novakoviczów. W ten sposób sprawa ta została definitywnie załatwioną.

Oskarżenie ministra.

Sztokholm. Komisya parlamentarna postanowiła postawić wniosek przeciw byłemu ministrowi marynarki Ehrenwärdowi. Chodzi o przekroczenie budżetu flotowego przez Ehrenwärda i o deficyt około miliona koron.

Powstanie w Meksyku.

Nowy Jork. Według telegramu z El Paso, pełnomocnik rządu amerykańskiego do rokowań pokojowych z powstańcami Carabajal przybył tam. Rokowania rozpoczną się we wtorek w namiocie po stronie meksykańskiej nad Rio Grande, między Juarez a obozem powstańczym. Zawieszenie broni przedłużone zostało o pięć dni.

Duglas. Z dnia 28 z. m. z Guavana donoszą, że 1000 Amerykanów jest zamkniętych w Mazapian i że meksykańskie kanonierki zamykają port. Powstańcy otaczają port od strony lądowej.

Waszyngton. Według poufnych wiadomości z departamentu stanu stosunki w Meksyku pogorszyły się. Powstańcy w pobliżu Meksyku rozwijają niepokojącą działalność.

Rozruchy w Kantonie.

Londyn. Wiadomości o rozruchach w Kantonie dotąd są nader skąpe. Korespondent „Daily Mail“ z Hongkong donosi, że rokoszanie w grupach po 30 ludzi, uzbrojeni w rewolwery i japońskie miecze, przeciągali ulicami miasta i wymordowali mnóstwo mieszkańców. Zamiarem ich jest przedewszystkiem obalenie dynastyi.

Powstanie w Marokku.

Tanger. (Ag. Havasa). Z Fezu donoszą pod datą 27 zm.: Major Bremond wczoraj wieczór tu wmaszerował. Wojsko jego znajdowało się w zupełnym porządku; walczyło ono aż pod mury miasta. Powstańcze szczepy jeszcze nie zostały pokonane.

— **Zgubiono teczkę z kwitami i papierami** Związku robotników drzewnych. Znalazcę uprasza się o zwrot w Związku stow. rob. (ul. Zwiarzyniecka 10, I. p.) lub w administracyi „Naprzodu“ (ul. Filipa 11).

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu Ż. S. D.** odbędzie się we czwartek 4 b. m. o godz. 7½ wieczorem w „Postępie“, ul. Krakowska 25. Sprawy bardzo ważne.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Zakład wodoleczniczy i sanatoryum
specyalisty chorób nerwowych
Dra KUPCZYKA
Kraków, Szujskiego 11.

Baczność Wyborcy!

Stampilie kauczukowe w celu dokładnego odbijania nazwiska kandydata na posła na kartach głosowań, co wyklucza unieważnienia głosu przy skrutynium, uniemożliwia robienia dopisków lub kreśleń wykonuje najtaniej

ZAKŁAD RYTOWNICZY
MAKSA GLASERMANA
Lwów, ulica Sykstuska 19.

Stampilie zamówione z prowincyi choćby w największej ilości będą w przeciągu 24 godzin wykonane i wysłane.

Dr LUSTER
specyal. chorób włosów
i lekarskiej kosmetyki
powrócił Kraków, Floryańska 37.

Magazyn ubiorów męskich M. Hoffmanna i M. Scherera
własnego wyrobu w Krakowie przy Floryańskiej L. 32.
Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych materyj krajowych i zagranicznych i uskutecznia takowe w jak najkrótszym czasie
Wielki wybór ubrań dla PP. Studentów po niskich cenach.

Wszelkie żurnale mód
.... francuskie, angielskie i wiedeńskie ....
Cena 1 kor, z przesyłką 1 kor. 40 h., za zaliczką 1 kor. 65 h.

szczególnie żurnal sezonowy
FAVORIT
na wiosnę i lato 1911 zawierający około **1000 modeli** jakoteż **gotowe kroje** na suknie, kostyumy, żakiety, spodnice, szlafroki, matynki, bieliznę damską i męską, rękawy, ubiory dla dzieci i t. d., oraz manekiny na wszelkie miary poleca

M. LANDAU
Kraków, ul. Mikołajska 7.
Dla prenumeratorów w Krakowie dostawa do domu bezpłatna.

Czy Pani spróbowała

już do prania bielizny ekstraktu mydlanego SAPONU z marką „koszulką“? — Gdy Pani przy najbliższem praniu zrobi próbę, zachwycona będzie bielizną białą jak śnieg. Paczki po 20 i 40 h. Wszędzie do nabycia.

Wyrób chem. fabr. „Ergasta“ Czesława Nagórskiego w Starogardzie (W. Ks. Poznańskie).



ZEGARMISTRZ
St. Piotrowski
Kraków, Sławkowska 24.
Wielki wybór zegarków i biżuteryi.
Każda reperacya zegarka 1 K 80 h.

Poszukuje się zaraz
maszynisty
do obsługi motoru benzynowego. Zgłoszenia: Wiślna 12, II. p., od 3—4 popoł. lub 7—8 wieczór.

Stare okna
w dobrym stanie są do sprzedania 100×200. Wiadomość u A. J. Feldmanna Podgórze, Józefińska 3.

Do wynajęcia
od 1 lipca 3 pokoje, przedpokój i kuchnia z komfortem przy ul. Starowiślnej 29 i przy Rynku kleparskim 11. Wiadomość u właściciela przy Rynku kleparskim.

Pralnia
z nowem urządzeniem maszynowem, bardzo dobrze prosperująca, z powodu choroby właściciela tanio do sprzedania. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“, ul. św. Marka 21.



Bilety okrętowe
do
Ameryki i Kanady
Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń
Zofia Biesiadecka
Oświęcim.

Mleczarnia
E. Dobrzyńskiej — na plantach
(obok Biskupiego Pałacu)
już otwarta!

MISTRZOSTWA GALICYI, AUSTRYI, AUSTRYI DOLNEJ, STYRYI, WĘGIER, KROACYI, SLAWONII, KARYNTYI, KRAKOWA W R. 1910 :: ZDOBYTE ZOSTAŁY NA ROWERACH MARKI ::

PUCH

Generalne zastępstwo tychże rowerów, jakoteż marki:

WAFFENRAD,
CLEVELAND, IPAG i t. d.

F. LORD,
Biuro techniczne i skład rowerów
Kraków, ul. Lubicz 1.

1000 koron nagrody
dla łysych i nie mających porostu.



Opakowanie dyskretna.

Elegancki porost brody i włosów na głowie w 8 dniach wywołuje Cara balsam na włosy, balsam ten przez działanie na cebulki włosów; w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść.

Cara jest najlepszym wyrobem nowoczesnej wiedzy na tem polu i uznany jako jedyny balsam, wywołujący porost brody i włosów na głowie nawet u starców.

Cara balsam używają przeto młodzi i starzy w całym świecie.

Cara pobudza obumarłe cebulki włosowe znowu do życia po krótkiem użyciu. Ręczy się, że środek ten jest nieszkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy
1000 koron w gotówce
każdemu łysemu, gołowąsemu lub rzadkie włosy mającemu, który balsamu Cara przez cztery tygodnie używał bezskutecznie.

Jesteśmy jedyną firmą, która swoim odbiorcom daje tego rodzaju gwarancyę.

Cara Haus, Kopenhaga.

Za przesłaną mi paczkę Cara, dziękuję serdecznie. Używam balsam ten od 12 dni z bardzo dobrym skutkiem, włosy mi więcej nie wypadają, owszem stają się silniejsze i grubsze, a porost jest silniejszy od czasu użycia Pańskiego balsamu; również i porost brody jest znacznie silniejszy. Używałem dotychczas bardzo wiele środków na porost włosów, lecz bezskutecznie, dziękuję więc Panu serdecznie za Pański balsam na włosy, polecę go chętnie wszystkim potrzebującym. Dziękując raz jeszcze pozostaję z poważaniem **O. V. M. Kopenhaga.**

Cara nadaje włosom i brodzie piękny i bujny wygląd i miękkość. Wysyła się do wszystkich miejscowości po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu.

1 paczka balsamu Cara kosztuje 6 Koron, 2 paczki 10 Koron.
Cara Haus, Kopenhagen B. 323, Dänemark (Dania).
(Opłata listów 25 hal., kart korespondencyjnych 10 hal.)

Hell'a powszechnie ulubiona
mentolowa wódka francuska
ze znakiem **„Edelgeist“**

służy jako nacieranie ból uśmierzające, miernie wzmacniające i nerwy ożywiające, higieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, jako woda do ust i orzeźwiający dodatek do kąpieli. **Dwa razy skuteczniejsza niż zwyczajna wódka francuska.** Cena flaszki 2·— K, cena flaszki na próbę lub dla turystów 1·20 K. **Żądać ze znakiem „Edelgeist“, żeby nie otrzymać gorszego wyrobu.** Oprócz powyższego od dawna ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu, sprzedajemy jako środek domowy **oszczędną wódkę francuską** pod nazwą **VOLKS-EDELGEIST,** której można dostać tylko we flaszkach po 50 h.

Częściowa sprzedaż w aptekach, drogueryach i handl. tego rodzaju.

Hurtownie: **G. Hell & Co., Opawa i Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Ski; W. Grabowskiego; K. Jahra; S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; M. Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego Następ. Droguerye: Fr. Zopoth i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp. Handel materyałów Reim i Sp.

Żywe raki
opłacane wszędzie za zaliczką 80 średnich raków K 6·50, 60 wielkich K 8·50, 40 solo-raków K 10·50. B. Kaphan, Buczacz.

Używane okna
drzwi i portale sklepowe z powodu przebudowy domów, nabyć można tanio przy pl. Dominikańskim L. 3 w Krakowie.

Dom nowy
I. piętrowy w 9 dzielnicy z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość J. Gogulski, Ludwinów ul. Wolnych 127.

Orchestrion „Mars“
firmy Klepetar w Pradze mało używany, w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość w dziale ins. „Naprzodu“, ul. św. Marka 21.

Meble używane
w dobrem stanie, maszyny do szycia i różne rzeczy, najtaniej sprzedaje katolicki handel, Kraków, ul. św. Jana l. 14 sklep.

ZAKŁAD RYTOWNICZY
PALCIE TUTKI
PASCHALSKIEGO
DO NABYCIA
W C. K. TRAFIKACH.

Na reumatyzm
gościec, postrzał, (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultherlae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL“
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 90 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa.

Do nabycia w aptece dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.

W Krakowie w aptece Wiśniewskiego, Redera, ul. Karmelicka i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

Ozdobny front
z obrazami dużymi na namiot kinematograficzny lub t. p. do sprzedania. Kraków, ul. Łobzowska 41. Tamże serwis porcelanowy na 24 osób i biurko.

Z dniem 1 kwietnia otworzyłem
Nową pracownię i Skład kapeluszy
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej 14 (vis à vis Grand Hotelu).

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kapelusznictwa wchodzące, o czem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność.

Polecając się łaskawym względom, kreślę się z szacunkiem
Jan Kurzydło.

Czyść tylko Ekstraktem
Globus
Najlepsza w świecie pasta do metali

Zastępca: Maurycy Vorzimmer w Krakowie.

NOWOJORSKA GERMANIA
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym do...
Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym do...

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	176,528.310·—
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905	30,748.986·—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	2,215.356·—] 13,934.00...
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	11,718.647·—]

Szczególne korzyści
jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego r... ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że chowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nast... wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wyp... skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez os... premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych ... broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzym... dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych pre... c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, ... szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach ta... larycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, na... zas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje autom... cznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż ... życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpiec... i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dals... 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L.
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się ... akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunk...

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1020).